Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok I. - Nr 6. Rabka-Zdrój, kwiecień 1937. Cena egz. 20 gr.

WIADOMOŚCI RABCZAŃSKIE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE AKTUALNYM SPRAWOM ZDROJU
— I GMINY Z WYCZERPUJĄCYM DZIAŁEM INFORMACYJNYM. —

Benedyktyni w Rabce.

Od sześciu miesięcy istnieje w Rabce Internat dla młodzieży gimnazjalnej, którego kierownictwo spoczywa w ręku Ojców Benedyktynów, myślę więc, że Czytelników „Wiadomości Rabczańskich" zainteresuje słów kilka tyczących zakonu św. Benedykta.

Wracamy do Polski[1]), by nawiązać kontakt z polskim społeczeństwem, by podjąć na nowo dawną naszą pracę kulturalno-oświatową, okazać całą wielkość, pełnię i piękno życia bijącego z Liturgii Katolickiej. — W wielkim dziele umocarstwowienia Polski od wewnątrz — stajemy do pracy. Na polu religijnym, socjalnym, wychowawczym, mamy już swą tradycję sięgającą 6 w. Naczelnym hasłem naszym: „Nic nie przekładać nad Chrystusa i Jego Boskie dzieło modlitwy i ofiary".

Idea zakonnego życia ma swe początki w zaraniu chrześcijaństwa: „mnóstwo wierzących serce jedno i dusza jedna i żaden z tego co miał nie nazywał swoim, ale było im wszystko wspólne. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba... i trwali w nauce apostolskiej i w uczestnictwie łamania chleba, tzn. brali udział we Mszy św. w połączeniu z Komunią św. i w modlitwach". (Dziej. ap. 2, 42, 4, 32, 35).

Pierwsza gmina chrześcijańska, powiedzieć można, była pierwowzorem zakonnego życia. Gdy minął czas krwawych prześladowań, widzimy znaczną liczbę mężów i niewiast dążących do doskonałości przez dobrowolne wyrzeczenie się tego co mija, by całą siłą wolnego ducha przylgnąć do świata nadprzyrodzonego.

[1]) W początkach 19 w. było w Polsce około 17 benedyktyńskich klasztorów męskich i 18 żeńskich.

W IV. w. zaczynają się mnożyć przepisy zakonnego życia. Brak jeszcze systematycznego ich ujęcia. Dzieła tego dokonał na wschodzie św. Bazyli, na zachodzie Rzymianin o wybitnym zmyśle praktyczno-prawniczym św. Benedykt z Nursji. Następne wieki oprą się na dziele tych dwóch Ojców Kościoła, na ich kodyfikacji podstawowych zasad zakonnego życia. Święty Benedykt, bo Jego osoba i dzieło nas chwilowo zajmuje, zdefiniował ideał życia religijnego: szukać Boga w ramach doskonałego współżycia zakonnego. Każde z tych słów trzebaby objaśnić. Mamy dążyć do ideału, którym jest Bóg, spełniając swe codzienne obowiązki w posłuszeństwie, z modlitwą na ustach, z miłością w sercu. Szczególną uwagę zwraca św. Benedykt na nastawienie ducha, który ma szukać Boga stale i dążyć ku Niemu wciąż. Każdy chrześcijanin jest obowiązany tytułem Chrztu św. by coraz bardziej stawał się podobnym Chrystusowi Panu. Profesja zakonna podkreśla ten obowiązek zapewniając otoczenie odpowiednie, ułatwia dojście do celu. Otoczeniem tym, to nadprzyrodzona rodzina na wzór starorzymskiej „Familia" urządzona, której głową „Pater familiae" (Abba opat), pierwsza władza w rodzinie i zastępca władzy najwyższej. Ojciec zawsze czczony u wszystkich posłuch znajdujący, zabezpieczający rodzinie jej trwałość. Nauczyciel i lekarz, któremu przypadło w udziale żmudne i delikatne dzieło kierowania sobie powierzonych dusz ku najwyższemu celowi. Dokoła tego Ojca zakonnej rodziny skupiają się bracia, jego duchowi synowie, tworząc prawdziwie chrześcijańską społeczność rodzinną, której wszystko jest wspólne, dobra współ-

czesne, radości, cierpienia i praca. W życiu — że tak powiem — „domowym“ główny nacisk kładzie się na odtwarzanie mistycznego życia Kościoła św., Jego oficjalnej modlitwy i ofiary. My nazywamy to Liturgią św. — św. Benedykt zaś „Dziełem Bożym“, par excelence, w stałym zbliżaniu się do Boga drogą pewną, królewską, wspaniałą. Mnich z powołania poświęca się temu dziełu. Modlitwa liturgiczna i akcja liturgiczna jest dla zakonnika potrzebą duszy do tego stopnia, że staje się prawdziwie jego życiem, ofiarą i modlitwą. Na niej spędza długie godziny, a jeżeli warunki pozwalają, otacza „Dzieło Boskie“ godnym Majestatu Boskiego przepychem. Niema rzeczy dość pięknej ani dość kosztownej, któraby zadośćuczynić mogła potrzebie wyrażenia tego, co dusza czuje gdy korzy się przed Bogiem, dzięki Mu składa i błagania swe ku Niemu wznosi. W atmosferze liturgii żyjąc, zakonnik znajduje się jakoby w nieustannym pochodzie ku „Blaskowi Światła Wiekuistego“.

Prócz tego jaką będzie praca Benedyktyna? Będzie odmianą w innej formie wyrażoną służbą Najwyższemu Panu. Święty Benedykt naogół mało się troszczy o rodzaj pracy mnicha. Opat mu ją wyznacza, a każda posłużyć ma do uświęcenia duszy i uczczenia Boga. Wydajność zaś tak szeroko zakreślonego pola pracy ilustruje nam wspaniale historia minionych wieków, albowiem przebiec, choć powierzchownie historię Kościoła, zwłaszcza od VII do XII w., znaczy w wielkiej części tyle, co przyjrzeć się pracy mnichów. Praca była to w pierwszym rzędzie apostolska i cywilizacyjna zarazem. Z nawróceniem Anglii przez Augustyna, Niemiec przez Bonifacego, idzie w parze szerzenie kultury zachodniej, której ostatnim szańcem stanie się Polska „Wojciechów i Gaudentych“[1]) „Antemurale Christianitatis“ po dzień dzisiejszy. Gdzie powstawały klasztory, tam ludność około nich się skupiała[2]), ucząc się od mnichów uprawy roli, pracy zorganizowanej, naprzód obmyślanej, tchnącej pokojem, owianej śpiewem ku czci Najwyższego i Jego Świętych. Podróżnym znaną była przez wieki całe gościnność mnichów, gdyż oni jedni zawsze schronienie im dawali. Reguła zakonna nakazuje bowiem, by w klasztorze nigdy nie zabrakło gości. Jałmużna hojnie u furty klasztornej rozdawana łagodziła w wielkiej mierze nędzę okolicznej ludności, a leki rozdawane goiły jej rany. Szkoły zakonne kształciły i wychowywały całe pokolenia. Dla nauki, literatury i sztuki mieli zawsze pełne zrozumienie ci, których hasłem było: „Aby we wszystkim czczony był Bóg“.

Jeżeli w czasach późniejszych, począwszy od XII wieku, powstają inne zakony mający na cele uwypuklenie jakiegoś szczególnego momentu nauki Chrystusowej, zakon Św. Benedykta obejmował je wszystkie. Dzisiaj jeszcze tam, gdzie wznoszą się opactwa benedyktyńskie podziwiać możemy uniwersalność ich działalności.

Zawsze jeszcze istnieją misje benedyktyńskie (Afryka, Oceania, Chiny, Ameryka — razem 143 posterunki misyjne). Biblioteki benedyktyńskie wskazują na to, że na polu nauki i literatury niełatwo dajemy się wyprzedzić. Piękno kościelnej architektury malarstwa i złotnictwa mówi nam, że jeszcze nie wymarli mnisi — artyści. Jednakże między wszystkimi tymi polami działalności i niestrudzonej pracy jedno było i jest nam szczególnie drogie tj wychowanie młodzieży. Datuje ono już od czasów Św. Benedykta, który w regule swej daje nam wskazówki praktyczne wychowania nieletnich nawet chłopców. Obok dawnych szkół opackich w St. Gallen. Cluni Fuldzie, Raichenau wyrastają dziś i kwitną nowe w Belgii, Bawarii, Anglii, Austrii i obu Amerykach. (Mamy ogółem 767 szkół, a kształci się w nich 114.700 młodzieży). Programem tych zakładów jest kontynuowanie dzieła przeszłości. Wychowanie Chrześcijan i obywateli świadomych swych zadań względem Kościoła i Państwa, przejętych poczuciem subordynacji, obowiązkowości i bezwzględnej odpowiedzialności za swe czyny — tak nakazuje nam nasza reguła, — zdolnych do wzniesienia się po nad przeciętność do ideałów coraz to wyższych, czystszych i potężniejszych. Jednym słowem urabiać szlachetne i silne charaktery.

W porównaniu z dziełem przeszłości już dokonanem, w porównaniu z programem powyżej nakreślonym, początki pracy naszej w Rabce zdawać się mogą aż nazbyt skromne i nieudolne. Ale Bóg zwykł błogosławić dziełom z posłuszeństwa podjętym. Pragniemy też zadość uczynić życzeniom polskich rodzin, które synów swych powierzyć chciały. Służyć Kościołowi świętemu i Polsce, oto myśl przewodnia tych, co już zamieszkali w tym pierwszym naszym domu i tych, którzy jeszcze przybędą.

Wierni przeszłości swej i zasadom życia benedyktyńskiego pragniemy przede wszystkim być prawdziwymi synami Św. Benedykta. Jeżeli okoliczności przynagliły nas do otwarcia bezpośrednio Internatu myliłby się bardzo, ktoby sądził, że jedynie pedagogice poświęcić się chcemy. Jest to rzecz drugorzędna w rozwoju życia benedyktyńskiego i tylko jednym z zewnętrznych przejawów jego. Działalność ta nie może zastąpić celu pierwszorzędnego, stałego dążenia do Boga w ramach społecznego życia zakonnego.

Ufamy, że Opatrzność potwierdzi potrzebę ponownego zaszczepienia życia benedyktyńskiego na niwie polskiej duszy i pozwoli jeszcze wznieść może nie jedno opactwo podobne do tych, które tu na ziemiach polskich ongiś się wznosiły i wznoszą dziś w krajach zachodnio europejskich, będąc centrami promieniującymi życia katolickiego kultury i sztuki.

O. K. O. S. B.

[1]) Pierwszy jako biskup stał się mnichem w Rzymie, drugi z mnicha stał się biskupem gnieźnieńskim.

[2]) Tak powstały miasta Fulda, św. Onen, św. Malo.

Dr SKALSKI.

Kryzys sportowy w Rabce.

Kiedy czytałem pierwsze numery „Wiadomości Rabczańskich", to doszedłem do przekonania, że nasze popularne pismo lokalne wypełnia swoje szpalty wyłącznie pochlebnemi artykułami, zapominając o tym, że obowiązkiem każdego pisma jest przedstawić opinii publicznej, nie tylko rzeczy dodatnie, ale również i rzeczy ujemne, by w miarę możliwości można było je naprawić.

Interesuje mnie jako sportowca sprawa sportu w Rabce, gdyż jest ona jeszcze, że tak się wyrażę w powijakach, traktowana tak po macoszemu, jakoby była zbyteczna dla naszego młodego pokolenia. Biorę tutaj pod uwagę sport ogólny, tak narciarstwo, lekkoatletykę, gry sportowe, piłkę nożną itp. Szczególnie zaniedbywane są sporty letnie, nie mówiąc już o kryzysie narciarskim jaki dał się odczuć tej zimy. Słusznie autor (K. J.) w poprzednim numerze naszego pisma tę sprawę poruszył, (za co spotkał się z wielkim uznaniem ze strony sportowców), gdyż sprawa ta jest bardzo ważną i należałoby ją jaknajszybciej podać rekonstrukcji.

Tegoroczny sezon zimowy nie został należycie wykorzystany, odbyło się tu wprawdzie kilka poważniejszych imprez narciarskich, w których Rabka była reprezentowana przez jednego zawodnika, a w najlepszym wypadku startowało aż dwóch. Czyżby w Rabce nie było więcej zawodników, przecież sami instruktorzy i nauczyciele narciarstwa, którzy wykazują przed swoimi uczniami na „Oślej Łące" swoje wielkie fachowości narciarskie, gdyby stanęli w kolejce startujących można byłoby z ręką na sercu naliczyć minimum 30 osób. Niewiem dlaczego panowie instruktorzy unikają jakiegokolwiek udziału w zawodach narciarskich, a swoją wiedzę w tej dziedzinie starają się wykorzystać jak najdalej dla celów osobisto-materialnych. Każdy z tych panów uprawniony czy nieuprawniony, robi wcale niezłe interesy, do czego nie mają dostępu narciarze naprawdę kwalifikowani, którzy jakoś nie umieją tak natrętnie zaofiarować kuracjuszowi swoich usług. Sprawą tą powinny na przyszłość zająć się upoważnione do tego czynniki.

O zawodnikach pamięta się wtedy, jak się ich potrzebuje. I to jeszcze nie szczególnie, zawodnika wysyła się na taki naprzykład zjazd z Turbacza, nie daje się mu na to nic, ani na skromne wyżywienie, nie mówiąc już o innych koniecznych wydatkach zawodnika. Byłem świadkiem przy zjeździe z Turbacza, gdzie zawodnicy rabczańscy startowali głodni i bez smarów. Co można żądać od takiego zawodnika, czy może w takich warunkach osiągnąć dobry wynik? Uważam, że nad tym należałoby się głębiej zastanowić i stworzyć inne warunki dla zawodników, jeśli chcemy, aby nasi narciarze stanęli na równi z innymi. Tymczasem uwaga sekcyj zwrócona jest w kierunku walki o zdobycie zawodnika, a nie na to, co jest ważniejsze. Owszem rywalizacja jest potrzebna, ale nie może sobie przecież ta czy inna sekcja robić monopolu z zawodników. Zresztą o ile będą te zastraszające braki usunięte, to obie sekcje, które w Rabce istnieją, będą miały dosyć zawodników.

Wszystkie zawody narciarskie jakie są urządzane przez tutejszych organizatorów, nie mają żadnej powagi, a kończą się przeważnie skandalem. Nic też dziwnego, że narciarze są tak zniechęceni, że po prostu nie chcą już brać udziału w takich zawodach. Nie przeczę, że część braków leży również po stronie zawodników i w tym kierunku należałoby rozpocząć działania. Jeśli chcemy mieć dobrych narciarzy, to musimy im dać prócz racjonalnych wiadomości teoretycznych i praktycznych, wychowanie sportowe.

Autor artykułu (K. J.) w poprzednim numerze ostrzega Sekcję Narciarską O. Z. P. przed przerzucaniem się zawodników do K. S. M u, więc w tym wypadku muszę wyjaśnić, że K. S. M. a Sekcja Narciarska O. Z. P., to dwie niczem nie zbliżone w swoim programie organizacje. Widocznie p. K. J. nie zna bliżej bogatego programu tej organizacji, gdyż inaczej byłby tego nie uczynił. To co daje młodzieży K. S. M. nie może dać S. N. O. Z. P. w zakresie wychowania organizacyjnego, moralnego, oświatowego, przysposobienia zawodowego i wychowania fizycznego. Samo narciarstwo w K. S M. mimo nieszczególnych warunków finansowych stoi nie najgorzej, dowodem tego jest zdobycie przez zawodnika Kondysa mistrzostwa Okręgu Krakowskiego P. Z. N. na 16 km, zdobycie 2 i 4 miejsca w biegu zjazdowym z Turbacza, a ostatnio zdobycie drużynowego i indywidualnego mistrzostwa w klasie seniorów i juniorow na zawodach Okręgu Krakowskiego Związku K. S. M,

Statut podatku od plakatów, szyldów i anonsów na rzecz gminy Rabka.

Na zasadzie art. 17 ust. 2 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. z 11/VIII 1923 r. Dz. U. R. P. 62 poz. 454 ex 1936 r. wprowadza się na obszarze Gminy Rabki samoistny podatek od plakatów, szyldów i anonsów według następujących zasad:

§ 1. Podatkowi na rzecz Gminy Rabka podlegają: 1. wszelkie umieszczone, rozlepione, roznoszone, rozwożone, wywieszane, wyświetlane, lub w inny sposób rozpowszechniane w obrębie gminy napisy, ogłoszenia, znaki i plakaty firmowe zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych oraz handlowych instytucyj, mających charakter zarobkowy, wszelkich osobistych zajęć zawodowych (lekarzy, adwokatów, inżynierów itp,), pracowni rękodzielniczych i rzemieślniczych (podatek od plakatów). 2. szyldy, godła firmowe, (wszelkie znaki lub przedmioty naturalne lub sztuczne, wywieszone lub ustawione przed zakładem przemysłowym, handlowym lub rękodzielniczym i wskazujący na wykonywany w nich przemysł, rękodzieło lub rodzaj sprzedawanych w nim towarów), wszelkie szafki reklamowe, z wystawionemi w nich przedmiotami (jak wyżej) latarnie i lampy z napisami treści reklamowej podatek od szyldów. 3. Wszelkie ogłoszenia, drukowane, powielane mechanicznie lub w sposób podobny (podatek od anonsów).

§ 2 Od podatku są zwolnieni: 1. szyldy zawierające hasła domów w ilości nieprzekraczającej dwóch dla każdego oddzielnego domu, o ile hasła te nie wskazują na wykonywany w tych domach przemysł lub przedsiębiorstwo. 2. Ogłoszenia zamieszczone w czasopismach wychodzących co miesiąc lub częściej, ogłoszenia urzędowe, ogłoszenia do reprezentacyj publicznych, wyborcze, o odczytach i zgromadzeniach publicznych osób poszukujących pracy, jak również wszelkie ogłoszenia znaki i napisy przedstawicieli państw obcych i stowarzyszeń o wyższej użyteczności publicznej. 3 poza tym zarządowi gminy w każdym poszczególnym przypadku, zasługującym na uwzględnienie, przysługuje prawo stosowania ulg podatkowych, względnie zwolnień od podatku z tym jednak ograniczeniem, że suma z tego tytułu odpisanych świadczeń podatkowych nie może zmniejszyć całkowitego wymiaru więcej niż 25%.

§ 3. Celem wymiaru wprowadzonego podatku dzieli się terytorium gminy Rabka na dwie klasy w sposób następujący: 1. do klasy pierwszej należą: całe terytorium Zakładu kąpielowego wraz z parkiem, Rynek, ul. Poniatowskiego, aż do kapliczki na roli „Sienkowej", aleja Marszałka Piłsudskiego do willi „Sienkiewiczówka", ulica Słowackiego do O. D. W., ulica Nowy Świat aż do mostku za willą „Szarotką", ulica Curie Skłodowskiej do Sanatorium dra Cybulskiego, ulica Kolejowa, ulica Wł. Orkana, ulica Krakowska od publ. szkoły powsz. w remizie strażackiej. 2. Do klasy drugiej zalicza się pozostałe terytorium Rabki.

§ 4. Podatek wynosi 1. dla przedmiotów położonych w klasie pierwszej, 1. od wszelkich znaków, szyldów, napisów, ogłoszeń i plakatów firmowych, obrazków lub pisanych na papierze, blasze, płótnie, tekturze, drzewie, szkle, marmurze, ścianie domu itp. urządzonych, umieszczonych lub wywieszanych w miejscach widocznych w celach reklamowych, zależnie od zajmowanych przez nie powierzchni, a mianowicie:

a)		0,5 m² pow. włącznie	3 zł
b)	od 0·5 m² do	1 „ „ „	6 „
c)	„ 1 „ „	2 „ „ „	12 „
d)	„ 2 „ „	3 „ „ „	24 „
e)	ponad	3 „ „ „	50 „

2. od przedmiotów wymienionych w pkt. 1. tegoż paragrafu, znajdujących się na odcinku od Kościoła Starego do willi „Trzy Róże" stawki podatku zwiększają się o 100% w tym wypadku, oile przedmioty podatku nie dotyczą przedsiębiorstw na tym odcinku położonych. 3. Niezależnie od miejsca i sposobu umieszczania tych przedmiotów stosuje się zniżkę lub zwyżkę stawek powyż. a mianowicie: a) od napisów umieszczanych na szybach okien, drzwiach, markizach, roletach, wynosi 50% stawek poprzednio określonych. b) Od napisów, znaków, szyldów i plakatów umieszczonych lub urządzanych prostopadle do ulicy, względnie pod kątem zwiększającym ich widzialność z ulicy lub placu, a także umieszczanych w poprzek ulicy, stawki podatkowe określone pod I. zwiększają się o 100% w odniesieniu do całego przedmiotu podatku nawet i w tym wypadku, gdy tylko jego część warunkom tym czyni zadość. 4. a) od szafek reklamowych i okien wystawowych wysokość podatku wynosi jak pod I., przy czym za powierzchnię szafki wystawowej przyjmuje się łączną powierzchnię wszystkich ścian dla reklamy użytecznych. Największa stawka podatkowa od jednego przedmiotu tego rodzaju nie może przekroczyć kwoty 16 zł. b) Od latarń i lamp z napisami o treści reklamowej oraz wypukłych godeł reklamowych, wysokość podatku wynosi 5 zł od jednej sztuki. 5. Od przedmiotów podanych w § 4 pkt. 1 i 3 a umieszczonych w klasie drugiej teryt. Rabka, stawka podatku wynosi 50% kwot powyżej określonych, przy czym i w tym wypadku mają zastosowanie zniżki i zwyżki podane pod 1 i 3 nin. §-u. Niezależnie od klasy dalsze stawki podatku wynoszą: a) od ogłoszeń zamieszczanych w czasopismach 10% opłaty za ogłoszenie, b) od plakatów i anonsów (afisze drukowane) od 5 szt. 2 zł, od 10 szt. 3 zł, od każdych dalszych, choćby zaczętych 10 szt. 3 zł. Od plakatów i anonsów o powierzchni ponad 1 m² stawki obecne zwiększają się o sto (100%) tj. liczy się podwójnie. 7. Od reklam wyświetlanych

na płótnie w teatrach, teatrzykach, kinematografach itp. oraz na ulicach 10% opłaty za reklamę każdorazowo.

§ 5. Żaden przedmiot podlegający opłatom w/g § 4 ust. 1. i 3. nin. stat. nie może być w ciągu jednego roku dwukrotnie opłatami tymi obciążony, z wyjątkiem opłat zaległych. W wypadku, gdyby pewien przedmiot podlegał w/g norm określonych w § 4 statutu dwu lub więcej stawkom różnym, należy go opodatkować w/g stawki najwyższej. Szereg przedmiotów odnoszących się do tego samego przedsiębiorstwa, względnie do przedsiębiorstwa i jego filii, dla których stawka podatkowa uzależniona jest w/g ust. 1. i 3. od ich powierzchni, może być opodatkowana w/g powierzchni łącznej wszystkich tylko w tym wypadku, gdy powierzchnia żadnego z tych przedmiotów nie przekracza 0·5 m² i gdy przedmioty te umieszczone są w obrębie jednej nieruchomości budynkowej. Wyjątek stanowią drobne ogłoszenia, plakaty firmowe i napisy, zgrupowane na jednej płaszczyźnie i stwarzające swym ułożeniem pewną tablicę ogłoszeń reklamowych, która podlega opodatkowaniu w/g popowierzchni łącznej tj. powierzchni całej, w ten sposób utworzonej tablicy.

§ 6. Podatek obciąża osobę fizyczną lub prawną, której przedmiot podatku dotyczy.

§ 7. Wymiar i ściąganie podatku szyldowego stosownie do art. 43. ustawy „o tymcz. ureg. fin. kom.“ przeprowadza Zarząd gminy w/g norm w statucie określonych z zachowaniem przepisów art. 44. i 59 w. cyt. ustawy. Zarząd gminy obowiązany jest sporządzać coroczne imienne wykazy płatników pod. szyldowego i wykładać je do publ. wglądu przez okres 14 dni w ciągu mies. lipca z tym, że okres ten ma się zbiegać z okresem uprawomocnienia się wymiarów. Wyłożenie do wglądu szczegółowego wykazu płatników ma zatem nastąpić w dniu następnym po rozesłaniu nakazów płatniczych, przy czym w nakazach płatniczych należy zaznaczyć, że wykaz szczegółowy wykłada się do wglądu w Urzędzie gminy i w jakim czasie.

§ 8. Wymierzony podatek szyldowy płatny jest w ciągu miesiąca od dnia następnego po dniu doręczenia nakazu w Kasie gminnej lub do rąk upoważnionego inkasenta.

§ 9. Podatek od plakatów oraz od anonsów wymierza i inkasuje Zarząd gminy, lub osoba przez niego upoważniona w/g norm nin. statutu.

§ 10. Obowiązek podatkowy w zakresie podatków od plakatów i anonsów powstaje bezpośrednio z chwilą podjęcia czynności, obowiązek ten stwarzającej. Podjęcie tej czynności bez zgody Zarządu gminy lub osoby przez niego upoważnionej będzie traktowane jako dążenie do uchylenia się od obowiązku podatkowego i karany podług § 14 statutu.

§ 11. Podatek od plakatów i anonsów płatny jest w ciągu dni 7 od daty zaistnienia obowiązku podatkowego, przy czym Zarząd gminy, lub osoba przez niego upoważniona może uzależnić udzielenie zgody na podjęcie przez stronę czynności, stwarzającej obowiązek podatkowy, od uprzedniego wpłacania podatku, obowiązany jest to uczynić zawsze, gdy zachodzi słuszna podstawa do przypuszczenia, że ściągnięcie podatku w przepisanym terminie może napotkać większe trudności. Właściciele przedsiębiorstw reklamowych oraz administracje czasopism obowiązane są inkasować podatek na rzecz gminy Rabka przy poborze należytości za ogłoszenia wzgl. za wykonanie reklamy. Zainkasowanie podatku przedsiębiorstwo otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 5% sumy podatkowej. Zainkasowane kwoty podatkowe należy w tym wypadku wnosić do Kasy gminnej lub wpłacać osobie przez Zarząd gminy wskazanej 1 i 16 każdego miesiąca.

§ 12. Przeciw wymiarowi podatku służy płatnikom prawo wniesienia odwołania w ciągu dni 14 od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego lub usktecznieniu wymiaru do Wydziału Powiatowego w Nowym Targu za pośrednictwem Zarządu gminy w Rabce. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku we właściwym terminie. Odwołania podlegają przepisom art. 48 i 50 ustawy o tymcz. uregul. fin. komunalnych.

§ 13. Niewpłacenie podatku we właściwym terminie pociąga za sobą ściągnięcie w drodze przymusowej i kosztów egzekucyjnych stosownie do postanowień ustawy z 25/VI 1932, „o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych“ Dz. U. 62 p. 580 oraz ustawy z 10/III 1932 „o przejęciu egzekucji administracyjnej przez Władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym Władz skarbowych“ Dz. U. R. P. 32 poz. 328. Przepis ustępu poprzedniego ma zastosowanie także w odniesieniu do właścicieli przedsiębiorstw reklamowych oraz administracyj czasopism, które przyjmują na siebie zastępczo obowiązek podatkowy stosownie do § 11 ustęp ostatni nin. statutu w imieniu swoich klientów.

§ 14. Przekroczenie przepisów nin. statutu w części odnoszącej się do wymiaru i poboru podatku podlegają karze pieniężnej do wysokości dwudziestokrotnej sumy podatku utraconego lub na utratę narażonego, a to stosownie do art. 52 ust. o uregulowaniu fin. kom. z zachowaniem przepisów art. 63—67 tejże ustawy.

§ 15. Umorzenie wymiarów podatków, uskutecznionych na zasadzie statutu niniejszego może być dokonywane przez Zarząd gminy w granicach art. 44 ust. 1. f. rozporz. Prez. W. F. z 23 III. 1933. O częściowej zmianie ustroju samorządu teryt. Dz. U. 35 poz. 294.

§ 16. Zarząd gminy obowiązany jest wyjednać w Wydziale Powiatowym zatwierdzenie niniejszego statutu po myśli art.65 ust. 1 ustawy z 23. III. 1933. Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 294 r. oraz art. 1 i 36 ustawy o tymcz. uregulowaniu fin. komunalnych.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez Wydział Powiatowy z dniem jego ogłoszenia w sposób w gminie praktykowany. Dzień urzędowego ogłoszenia statutu winien być odnotowany na statucie.

KRONIKA RABKI.

Z okazji Świąt Wielkanocnych
wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Sympatykom przesyła serdeczne życzenia

„Wesołego Alleluja“

REDAKCJA
„Wiadomości Rabczańskich“.

PROGRAM NABOŻEŃSTW
z okazji
Wielkiego tygodnia i Świąt Wielkanocnych.

WIELKI CZWARTEK:
Nabożeństwo wielkotygodniowe o godz. 18 ej w kościele parafialnym w Rabce.
Ciemna Jutrznia z udziałem „Góralskiego Koła Śpiewaczego“ w Rabce wykona:
„Lamentacja“ . . Palestriny
„Responsoria“ . . Mitterera.

WIELKI PIĄTEK o godzinie 21-ej:
Tenebrae factae sunt... oraz pieśni wielkopostne } Haydn'a
w układzie dyrygenta.

WIELKA SOBOTA: Rezurekcja o godzinie 18-ej
„Te Deum“ Chlondowskiego oraz „Regina coeli“ w układzie dyrygenta.

W I-sze i II-gie ŚWIĘTO WIELKANOCNE:
Początek Mszy Św. o godzinie 9 ej.
Chór wykona Pieśni Wielkanocne w układach Chlondowskiego i Skowrońskiego.

Sprawa orkiestry w Rabce wreszcie na realnych podstawach rozwoju.

W niedzielę dnia 28/II br. odbyło się w sali Gminnej w Rabce o godz. 16·30 doroczne Walne Zebranie „Góralskiego Koła Spiewackiego“. Zebranie zagaił za nieobecnego prezesa Ks. administrator Adam Kwinta. Przewodniczył Zebraniu p. Władysław Klempka z „Turbacza“. Po krótkim lecz bardzo treściwie ujętym sprawozdaniu z działalności wygłoszonym przez ks. administratora Walne Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi jednomyślne absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz, które ukonstytuowały się następująco:

1. Prezes Mieczysław Łysek (ponownie)
2. Wicepr. Ks. administrator A. Kwinta (ponownie)
3. Sekretarz Władysław Rogowiec
4. Skarbnik Marjan Niżnik
5. Kierownik artyst. Władysław Skowroński
6. Członkowie Irena Porzycka
7. Franciszek Bala wójt.

Kuratorem chóru jest każdorazowy ks. proboszcz. Między innymi uchwałami zapadłymi na Walnym Zebraniu zasługuje na specjalne podkreślenie fakt, utworzenia przy chórze na razie orkiestry dętej a następnie w miarę możności symfonicznej, która łącznie z chórem tworzyć ma całość opartą na statucie dotychczasowym Związku chórów Kościelnych Archidiecezji Krakowskiej.

Równocześnie odpada projekt pierwotny utworzenia orkiestry przy Ochotniczej Straży Pożarnej, który zdaniem słusznej i poważnej opinii czynników miarodajnych, obciążałby znacznie budżet tej organizacji w tym kierunku.

Zasługę niewątpliwie wielką, przyczyniającą się do realizacji orkiestry ponosi Komisja Zdrojowa w Rabce a szczególnie WPan Dr Kazimierz Kaden przez zaangażowanie fachowego kapelmistrza, który ma częściowo pracować w biurze Komisji Zdrojowej, jako urzędnik i którego obowiązkiem będzie prowadzenie orkiestry.

Aczkolwiek 12 letnia prawie bezprzerwy i stale rozwijąca się działalność chóru daje gwarancję rozwoju orkiestry, niemniej jednak trzeba przyznać, że chór podjął się zadania śmiałego, ale z drugiej strony jak na Rabkę bardzo potrzebnego i koniecznego. To właśnie daje widoki powodzenia.

Jak został fakt utworzenia orkiestry przyjęty przez najwcześniej w tajemniczonych dowodzi to, że zaraz po uchwale i zdeklarowaniu przez Walne Zebranie na rzecz orkiestry kwoty 500 zł. WPan dr K. Kaden zdecydował zakupić jeden dowolny instrument, WPan M. Łysek również jeden instrument. Szereg miejscowych organizacji postanowiło także orkierstrze przyjść z poważną pomocą pieniężną. Ponieważ orkiestra ma być przede wszystkim dla Rabki i ma być utworzoną przeważnie z młodzieży góralskiej, niechże i społeczeństwo tutejsze wezmie udział w ofiarnym poparciu.

Podając powyższe, Redakcja życzy „Góralskiemu Kołu Śpiewackiemu“ w Rabce, jaknajrychlejszego rozwoju i zajęcia miejsca jako reprezentacyjna Góralska Orkiestra Zdrojowa w Rabce. Szczęść Boże!

Chcąc ułatwić orjentację tut. społeczeństwa o przebiegu prac powyższych, będziemy ogłaszać stale dalsze ofiary na rzecz orkiestry, które należy nadsyłać do prezesa lub skarbnika chóru.

Powstanie nowej placówki ubezpieczeniowej w Rabce.

Poznańsko Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń S. A. w Poznaniu Oddział w Krakowie założyło Agencję w Rabce Zdroju, Grand Hotel, pokój nr. 30 tel. 157.

Towarzystwo to należy do jedynego dziś w Polsce,

wśród prywatnych towarzystw, ubezpieczeń czysto polskiego Poznańskiego Koncernu Towarzystw Ubezpieczeń w Poznaniu, w którego skład wchodzące Towarzystwa oparte o własny zasobny kapitał rodzimy nie uległy panującemu od kilku lat kryzysowi, nic nie tracąc na swej samodzielności finansowej. Wynikająca zaś z tego stanu rzeczy całkowita niezależność, stwarza sama przez się skuteczną gwarancję, iż działalność Towarzystwa kieruje się zawsze wskazaniami zdrowej gospodarki. Podkreślił to na konferencji prasowej odbytej w dniu 12 listopada 1936 r. dyrektor Państwowego urzędu Kontroli Ubezpieczeń p. Fabierkiewicz, akcentując solidną gospodarkę towarzystw zrzeszonych w Poznańskim Koncernie oraz, że są to jedyne polskie prywatne towarzystwa ubezpieczeń, prowadzące gospodarkę bezdeficytową, zabezpieczającą w pełnym zakresie interesy ubezpieczonych. Towarzystwo prowadzi bezpośrednio działy ubezpieczeń: a) od szkód pożarowych, b) od kradzieży z włamaniem, c) od szkód przewozowych, d) od nieszczęśliwych wypadków, e) od odpowiedzialności cywilnej, f) auto casco i aero casco a nadto lokuje we własnym koncernie: a) ubezpieczenia na życie, b) ubezpieczenia szyb, oraz c) ubezpieczenia od gradobicia.

Potrzeba nowego cmentarza w Rabce.

Mieszkańcy Rabki stale lecz bezkutecznie domagają się, wybudowania nowego cmentarza, w miejscu bardziej odpowiednim od obecnego, będącego w sprzeczności z wymogami hygieny i estetyki. Obecny bowiem cmentarz leży na wzgórzu w samym centrum Zdroju, mając w najbliższym swym sąsiedztwie pensjonaty oraz zabudowania gospodarcze.

Walne Zebranie P. C. K.

W dniu 19 lutego br. odbyło się doroczne zebranie członków P. C. K. na którym to został wybrany nowy zarząd z prezesem dr. Kazimierzem Kadenem. Zarząd składa się z 20 członków do którego to, również wybrano księdza Proboszcza Madeja mimo, iż nie jest on ani członkiem tutejszego oddziału, ani nie objął jeszcze dotychczas miejscowego probostwa. Nie mamy nic przeciwko Przewielebnemu ksiedzu Proboszczowi, ale musimy podkreślić, iż tak komisja matki jak i prezydium zebrania dopuściły się niewłaściwości. Również pokrzywdzony został stan miejscowego kupiectwa, na 74 członków, ani jednego kupca nie wybrano do zarządu i dopiero na skutek stanowczej interwencji prezesa Związku kupców pana Korngrüna zostawiono jedno miejsce wolne do kooptowania jednego przedstawiciela kupców. Zebranie cechowało, brak tempa, dyskusji i śpiący oraz nudny nastrój mimo obecności sporej liczby inteligencji nikt rzeczowej dyskusji nie rozwinął i momentów krytycznych nie poniósł — a szkoda!

Niebywałe porządki.

Goście przybywający do Zdroju uskarżają się na fatalny stan chodników oraz jezdni w pobliżu dworca kolejowego. Poprostu nie można bez „błotnej kąpieli“ przejść na ulicę Wł. Orkana. Przecież można by było niewielkim kosztem od czasu do czasu zgarnywać błoto oraz usuwać przymarznięty do chodników śnieg, zwłaszcza, iż podobno pobiera się opłaty postojowe od właścicieli dorożek, więc i pieniądze na ten cel powinny się znaleźć. Leży to chyba w interesie, odpowiednich czynników, aby te braki bynajmniej dodatnio nie świadczące o naszym Zdrojowisku zostały w jak najkrótszym czasie usunięte. Tego domaga się opinia publiczna!

Niedopatrzenie czy niedbalstwo?

Rok rocznie dają się przechodniom dotkliwie odczuć zarówno pod jesień, jako też i wczesną wiosną, a często i przy zimowej odwilży wielkie bajora wody na alei pomiędzy zakładem a cmentarzem. Jedno z nich, szczególnie dotkliwe, tworzące się przed willą „Opatrzność“ uzyskało nawet specjalną nazwę, która jednak nie nadaje się do powtórzenia zwłaszcza w druku. Nie rzadką jest taka sytuacja, że ludzie odważniejsi, którzy tędy chcą przejść, albo ci nieszczęśliwcy którzy przejść z konieczności muszą, udając się do swoich domów, stacji kolejowej lub kościoła, które na przekór oficjalnej tendencji nie są położone centralnie, muszą na chodniku wyłożonym płytami (trzeba je tak nazwać z litości dla dostawcy!) zręcznie przeskakiwać po specjalnie ułożonych kamieniach, ażeby, się formalnie nie kąpać w wodzie, która zalewa chodnik na długości kilku a niekiedy kilkunastu metrów. Można na wiele rzeczy patrzeć przez palce, a czasem z politowaniem, ta jednak świadczy już o takiej niezaradności i ignorancji tych, do kogo to należy, że nadaje się zdecydowanie do napiętnowania. Wzdłuż tejże bowiem alei biegnie nawet kanał burzowy, który poto chyba zbudowano, by odprowadzić wodę zarówno z drogi jak i chodnika. Odpowiednie połączenia napewno nie kosztowałyby aż tyle, żeby ich nie można było przeprowadzić, skoro już zbudowano kilkuset metrowy kanał dla odwodnienia. Pora najwyższa, żeby te niedomogi usunąć, jeśli już nie dla wygody ludzkiej, skoro się o nią nie dba, to przynajmniej dla uniknięcia dalszej publicznej kompromitacji.

Podziękowanie.

Grono Myśliwych Chabówki i Rabki zamiast wieńca na trumnę zmarłego Kolegi śp. Błażeja Czyszczonia, złożyła dla biednych na ręce Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego á Paulo, kwotę 11 zł. Za ten piękny i godny naśladowania czyn, Zarząd Stowarzyszenia, składa przy niniejszym „Serdeczne Bóg zapłać“.

Listy.

RABKA, w marcu 1937 r.

Szanowna Redakcjo!

Przed kilku dniami przechodząc ulicą Poniatowskiego widziałem niecodzienny obrazek.

Oto przed trzema sklepami — jak mnie poinformowano są to poważne i duże sklepy — stało trzech właścicieli tychże, pracując intensywnie nad usuwaniem lodu z chodnika. Czynnością tą jak widać zgodnie się podzielili, gdyż jeden odrąbywał lód z chodnika przed sklepami, drugi usuwał formalne zatory gromadzącej się wody i lód z zatkanych rynsztoków, trzeci zaś zamiatał ulicę przed powyższymi sklepami.

Niniejszym proszę uprzejmie o zamieszczenie tego ciekawego obrazka na łamach Szan. pisma, a może tą drogą dostanie się on do kompetentnych czynników, które mają przecież monopol na czyszczenie miasta, a więc także i chodników. *Kuracjusz.*

MAKO.

„SPOŁECZNICY"

Obrazek sceniczny w 3 odsłonach.

Akcja rozgrywa się na księżycu w sali pod nazwą: „Oj gwiazdeczko coś błyszczała".

OSOBY:

Dr KAWALERSKI, prezes wszystkich związków,
Dr BABRYK, sekretarz entuzjasta,
ROMCIO, przewodniczący,
KOWALCZEWSKI, skarbnik,
ZIARNKO, obstrukcjonista,
PECEKOWSKI, delegat,
NAWAROWSKI, prezydent miasteczka,
Inteligencja, mieszczanie, lud.

Odsłona pierwsza.

(Sala rzęsiście oświetlona. w pierwszych rzędach siedzi inteligencja, w środku stan średni, w tyle lud. Pomiędzy ludem widać obywateli z ostatniego punktu Deklaracji. — Na scenie Prezydium Walnego Zebrania).

Dr KAWALERSKI:

Na każdym zebraniu przypada mi w udziale witać was jako członków i karnych słuchaczy moich wywodów. Słuchajcie zatem uważnie, kiwajcie głowami, bijcie brawa . . . bo tak chcę i tak być musi! Dziś chcę, byście na przewodniczącego wybrali pana Pecekowskiego, delegata Związku „Kochaj bliźniego"!

(Inteligencja bije brawo), — O głos prosi pan Ziarnko.

P. ZIARNKO:

Sprzeciwiam się wyborowi pana Pecekowskiego, uważam, iż kandydatura pana Romcia będzie odpowiedniejsza. Proszę wniosek mój poddać pod głosowanie!

(Na sali szmery, inteligencja blednie, mieszczanie i lud zadowoleni)

Dr KAWALERSKI:

Podaję wniosek pana Ziarnki pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem głosowania . . . A więc wniosek przeszedł.

(Na scenę wchodzi pan Romcio — udaje niezadowolonego, robi jednak dobre wrażenie i minę też).

P. ROMCIO:

Dziękuję wielce szanownym obywatelom za bardzo trafny wybór. Postaram się postulaty panów bezstronnie i nader umiejętnie przeprowadzić, naturalnie ku zadowoleniu naczelnego Prezesa wszystkich związków, by i w naszym Związku „Kochaj bliźniego" stanowisko prezesa otrzymał i rządził na chwałę naszą i naszych najbliższych.

(Inteligencja bije brawo).

Ze względu na to, że nikt z panów nie jest ciekaw słyszeć jak zeszłoroczne zebranie wyglądało — protokół przeczyta pan Nawarowski, który po jego skończeniu przedstawi odpowiednie wnioski. Obecnie przechodzimy do sprawozdania Zarządu. Głos ma pierwszy sekretarz Dr Babryk.

Dr BABRYK:

Szanowni panowie! Każde sprawozdanie ma swój początek i swój koniec. Moje sprawozdanie jest bez początku i bez końca.

(Słychać protesty tych z ostatniego punktu Deklaracji)

. . . Chcę tylko, byście mnie i mój patos dobrze zrozumieli i znów na mnie głosowali, gdyż jestem nie do zastąpienia . . . pracując dziennie kilka godzin dla bliźnich, ale też trochę dla siebie w Komisji „Dla Spraw Szczególnej Wagi". Stanowiska mego nie porzucę, chociażby na złość bezrobotnym i żądam podwyższenia budżetu o 150 zł miesięcznie.

P. ROMCIO:

Głos oddaję panu skarbnikowi.

P. KOWALCZEWSKI:

Jestem człowiekiem poważnym, więc uważam, że cyfry które przytoczę, zostaną przyjęte do wiadomości całkiem poważnie. Zaznaczam, że pracowałem dla dobra naszego Związku z całych sił na skutek czego źle wyglądam, a o ile sobie wybierzecie innego skarbnika, pójdę do sanatorium . . .

P. ROMCIO:

Otwieram dyskusję nad komisją rewizyjną, która żąda uchwalenia absolutorium.

(Inteligencja absolutnie zadowolona, na znak karności bije brawo).

. . . Wniosek opiewa: za nadzwyczajne serce, dobry wzrok i honorowe posady, Walne Zebranie uchwala w imieniu „Towarzystwa Wzajemnej Adoracji" absolutorium.

Odsłona druga.

„WYBORY"

Dr. KAWALERSKI:

wybiera komisję-matkę, audytorium akceptuje i uchwala — oraz kiwa dalej głowami. P. Ziarnko sprzeciwia się wyborowi pana Romcia na matkę, chce koniecznie by został ojcem. P. Romcio protestuje. Został więc ojcem i matką. Na scenie „Komisja matek" urzęduje.

(Po kilku minutowej przerwie staje p, Romcio)

P. ROMCIO:

Pozwolę sobie przeczytać proponowanych członków do Zarządu; bez względu na to, czy są członkami, lub nie, również bez względu na rasę, narodowość i religię, gdyż jeden cel przyświeca nam: „Kochaj bliźniego".

P. ZIARNKO:

Żądam, by handel i przemysł również miał swego przedstawiciela w Zarządzie, nie mogę jednak narazie podać odpowiedniego kandydata.

Dr KAWALERSKI:

Proponuję jedno miejsce w „Zarządzie" dla kooptowania w przyszłości jednego mądrego kupca.

(Lud krzyczy: proponujemy p, Ziarnkę).

P. ZIARNKO:

Dziękuję, ale mandatu ze względów wyższych nie przyjmuję.

(Wniosek Dra Kawalerskiego uchwalono. Wybór został przeprowadzony sumiennie).

Proponuję zamknięcie dyskusji, której nigdy nie było i nigdy nie będzie, oraz zamknięcia zebrania aż do drugiego roku.

P. ROMCIO:

Podaję wniosek pod głosowanie.

(Wszyscy głosują jak jeden mąż i w tym wypadku nastąpiła konsolidacja narodowa).

Wniosek uchwalono i proszę wszystkich na zabawę do sali pod „Czterema Różami".

Odsłona trzecia.
„BEZ SŁÓW".

Sala rzęsiście oświetlona, stoły długie, kręcone, kanapki. Inteligencja przy stole popija za zdrowie i za pieniądze pana Prezydialnego Prezesa Związku „Kochaj bliźniego". Lud na polu czeka. Ukazuje się flaszka... Lud chwyta flaszkę, pije i śpiewa: „Więc przepijmy naszej babci domek..."

KURTYNA SPADA.

Zygmunt Lubertowicz.

Jak Miś Kudła budował sobie gawrę?

(Opowieść tatrzańska)

3.

Pełen zaś majestatu Kudła przeczekał jeszcze chwileczkę całą tę awanturę, a potem z dumą obrażonego króla-królów, zwracał się w las. Za chwilę jednak przybrana grandeza go opuszczała, strach na wspomnienie ognistej osy, która go już raz użarła w łapę, przeleciał go od czubka uszów do końca pazurów i srogi władca wykrotów leśnych, ogromny jak czołg okryty futrem, gnał z trwogi przez gąszcz leśny, jak pierwszy lepszy spłoszony szarak... Sunął zaś przy swym ogromie tak cicho, że niemal słychać nie było. Strach ma wielkie oczy i szybkie nogi... Na następny dzień drzemał po obiadku „godnie" dalej.

Kudła lubił czy nie lubił turystów, to jego sprawa, ale ich nie zaczepiał, a nawet ustępował im z drogi. Sam natomiast jako góral rodowity, turystyki z amatorstwa nie uprawiał, a nawet, jeżeli kto przed nim uciekł na drzewo, to się za nim nie fatygował. „Cłek wereda — to nie miód, wyloześ hań, to se siedź — jo hań za tobom nie pódem". I nie poszedł!

Wspinaczki stary Kudła, jak i wszystkie stateczne niedźwiadki, już nie uprawiał.

Na drzewa wyłaził wtedy jeszcze, gdy się trzymał futerka swej nieboszki matki, ale zaniechał tego sportu od tego czasu, gdy jeszcze jako berbeć wspiął się wysoko na jarzębinę za wiechami czerwonych jagód i spadł z gałęzi z takim trzaskiem i hukiem, ze się aż wszystko koło niego zataczało...

Wspinaczka stanowczo niedźwiedziowi nie popłaca!

Turystykę zaś uprawiał Kudła w miarę tak w sam raz, prawie tyle, ile jej trzeba było dla napchania jego bolszewickiego żołądka.

To też kiedy w Bobrowieckiej i Zuberskiej dolinie po słowackiej stronie wyżarł już wszystkie niedźwiedzie delikatesy, kiedy narobił już dość „mątu i kurniawy" po polanach, halach i koszarach, kiedy psy coraz zajadlej doszczekiwały i dobierały się do jego kudeł, a juhasi strzelali coraz więcej — kiedy tam nakradł, narozbijał się i nazbójował już dość, a już i jemu samemu dogryzła do żywego ta cała szarpanina i ujadaczka, wtedy przenosił swoje drapieżne gazdostwo gdzieindziej i w odpowiednim dla siebie czasie, często nocą i czasem i w dzień, jak mu się zwidziało, szedł sobie powoli, jak pątnik za odpustem...

Szedł ku Jarząbczej, albo i Chochołowskiej, to znów próbował szczęścia pod Ornakiem, czy w Kościeliskiej dolinie, załaził wreszcie do Wierchcichej, czyby się tam co nie naszło i stamtąd już, niby adept turystyczny, najspokojniej w świecie podchodził tuż obok znaczone jścieżki na Gładką, niby gość spieszący na noc do schroniska przy Pięciu Stawach. Raz nawet chłopiec góralski widząc pod wieczór jakąś solidną personę na Gładkiej, co tchu rozpalił ogień w schronisku i zagotował herbatę, by przyjąć pana. Kiedy jednak gość przez dłuższy czas nie nadchodził, chłopiec podleciał naprzeciw pana pod szałas i zmartwiał... Przy szałasie bowiem dumał melancholijnie sam pan Kudła we własnym futrze, nie mogąc zapewne odżałować, że szałas był pusty, — był to bowiem jeszcze maj, a przy Pięciu Stawach było jeszcze dużo śniegu i owiec na czym paść nie było.

(C. d. n.)

Tel. 297. **KAWIARNIA** Tel. 297.

CAFE-CLUB

RABKA-ZDRÓJ

ULICA MARII CURIE SKŁODOWSKIEJ

Pierwszorzędny lokal dancing — urządzony z rozmachem podobnych zakładów zagranicznych. W lokalu występuje pierwszorzędny zespół znakomitego wirtuoza BUCZYŃSKIEGO.

Five O'Clock od godz. 17—19

Dancingi od godziny 21—2-ej.

CENTRUM ELITY TOWARZYSKIEJ.

»Bar Turystów«

FRANCISZKA MOSKAŁY

znanego kier. pierwszorzędnych restauracyj krakowskich, niedawno otwarty został

przy ul. Poniatowskiego 159.

Lokal popularny - mieszczański. — **Kuchnia domowa**, tylko na maśle. — — Zimne i ciepłe zakąski z bufetu.

Ceny umiarkowane — **Bilard »ROBOT«.**

WILLA „TESSA"

Telefon 298. Telefon 298.

Rabka, ul. Pułaskiego pod zarządem Janiny Górskiej w najpiękniejszym otwartym położeniu z widokiem na góry. Słoneczne pokoje z balkonami. Leżaki na miejscu. Woda bieżąca ciepła i zimna. Łazienka. Oświetlenie elektryczne. Po sezonie ceny zniżone. Kuchnia wykwintna i obfita. OTWARTA CAŁY ROK.

PENSJONAT „BRISTOL"



TEL. 161. RABKA-ZDRÓJ TEL. 161.

PENSJONAT LUKSUSOWY. W POBLIŻU ŁAZIENEK.

REPREZENTACYJNE APARTAMENTY Z SALONAMI I ŁAZIENKAMI.

POKOJE SŁONECZNE. — TARASY DO WERANDOWANIA. — RADIO. — TELEFON 161.

AUTO DO DYSPOZYCJI GOŚCI.

Poszukujący pracy. Zdolny kucharz, młody, sumienny, kawaler, specjalista w branży restauracyjno pensjonatowej — szuka posady od zaraz. — Zgłoszenia w Administracji „Wiadomości Rabczańskich, „Grand Hotel", telefon 157.

Udziela lekcji języka francuskiego, siła wykwalifikowana, po cenach przystępnych. — Wiadomość w Firmie p. M. Cholewy, Rabka ul. Słowackiego.

Wykwalifikowany korepetytor udziela lekcji w zakresie niższego gimnazjum, oraz języka niemieckiego. — „Grand Hotel", tel. 157., między godziną 3—4.

Rutynowana nauczycielka, z ukończonym gimnazjum oraz C. I. F. w Warszawie poszukuje posady w zakresie wychowania fizycznego w gimnazjum, względnie przyjęłaby obowiązki zarządczyni pensjonatu lub hotelu. Wiadomość w Administracji „Wiadomości Rabczańskich", Grand Hotel, telefon 157.

Wolne mieszkania. Słoneczny pokój z kuchnią lub dwa pokoje z pełnym komfortem, tarasem, ogrodem do wynajęcia na sezon wiosenny lub zaraz. — Cena umiarkowana. — Wiadomość w Administracji „Wiadomości Rabczańskich", Grand Hotel, tel. 157.

Wolne mieszkania. Willa „Lilla" Aleja Piłsudskiego poleca na parterze pokoje ciepłe, słoneczne z balkonami, z utrzymaniem lub bez. Kuchnia domowa na maśle. — Centrum Rabki. - Tanio, wygodnie.

Restauracja „Turystyczna" w Rabce kupi dwa parasole letnie, pokryte na trzcinie. - Zgłoszenia F. Moskała, Rabka, ul. Poniatowskiego 159.

Zgubioną kliszę z Roentgena z końcem lutego br. między Pocztą a pensjonatem „Tessa", proszę zwrócić za wynagrodzeniem. — Redakcja „Wiadomości Rabczańskie", Grand Hotel, telefon 157.

CENY OGŁOSZEŃ: cała stronica 120 zł. ½ str. 60 zł. ¼ str 30 zł. ⅛ str. 15 zł. 1/16 st. 7·50 zł wiersz jednoszpaltowy zwykłym drukiem 1 zł. słowo tłustym 20 gr. Ogłoszenia wśród treści o 50% więcej. — Egzemplarz okazowy wysyła się za nadesłaniem 25 gr w znaczkach poczt.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: MIECZYSŁAW ŻUŁAWSKI (przyjmuje między godz. 3—4 pop.)

Adres Redakcji i Administracji: GRAND-HOTEL RABKA ZDRÓJ Tel. 157. - Skrytka poczt. Redakcji Nr 30 Rabka.

Drukarnia Podhalańska Waleriana Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8, — telefon 99.